Flashlight

Oki

Taka przelotka to jedna na milion, jak mama

Taka przelotka to jedna na milion, jak mama (przelot, mama)
Ciężkie powieki od pracy, dzieciaki na xanach (przelot, xanach)
Nie zahamuję kiedy oni dają po klamach (przelot, klamach)
Te sklepy na rogu na bombie – flashlight, fajny aparat (Aaa!)
Taka przelotka to jedna na milion, jak mama (przelot, mama)
Ciężkie powieki od pracy, dzieciaki na xanach (przelot, xanach)
Nie zahamuję kiedy oni dają po klamach (przelot, klamach)
Te sklepy na rogu na bombie – flashlight, fajny aparat (Aaa!)

Poszedłem z ziomalem na piwo, na schody, na szkołę, numeru jak rzuty z półko
la
Chodziłem tu do zerówy, potem podstawówy, gimnazjum, obok do przedszkola
Fajna jest ta atmosferka, gadka jest sentymentalna skoro ta miejscówka
Chillerka, nie żadna aferka, dzieci tutaj bawią się w berka na spocie gdzie
my pierwsza lufka (zdrówko)
Badamy klasycznie co wokół się dzieje, jak bomby na ścianach
Ktoś na boisku jest, parę ekipek i jedna siedzi tam gdzie bomby na ścianach
Koleją rzeczy było, że się ściemni, dla nas jasna sprawa, że zmieni się klim
at
W sumie myślałem, że wejdą roszady i wykruszy się obok wrzutek ekipa (zdrówk
o)
W sumie to chyba poznaje chłopaków co siedzą na boja deptaku
Bujali się z moim dobrym ziomalem za czasu trzepaku, przypału czy parkour
Widzę, że paru coś na nas spogląda ale my od dziecka tu, więc na luzaku
Coś tam podkręcamy do siebie szyfrem, zdróweczko i brechty to klasyk jak t.A
.T.u
Idą w naszą stronę, pyta się ziomek czy znam ich, mówię morda, w sumie pół n
a pół
Jesteśmy zamknięci w ślepej uliczce, na schodach ziom na ziemię napluł (htfu
)
Zero interakcji, wyminęli nas podchodząc do parapetu, sypiąc kreskę przy okn
ie
Gdy parę lat temu stałem z tym ziomalem czekając na przerwę, zmiana (zdrówko
, zmiana, zmiana)

Taka przelotka to jedna na milion, jak mama (przelot, mama)
Ciężkie powieki od pracy, dzieciaki na xanach (przelot, xanach)
Nie zahamuję kiedy oni dają po klamach (przelot, klamach)
Te sklepy na rogu na bombie – flashlight, fajny aparat (Aaa!)
Taka przelotka to jedna na milion, jak mama (przelot, mama)
Ciężkie powieki od pracy, dzieciaki na xanach (przelot, xanach)
Nie zahamuję kiedy oni dają po klamach (przelot, klamach)
Te sklepy na rogu na bombie – flashlight, fajny aparat (Aaa!)

Noc była młoda, tak jak my po urodzinach szesnastych
Jeszcze nie piliśmy piwa, nie, woleliśmy trochę trawki
Siedzimy na moście gdzie żegnam się w połowie z ziomkiem
Od zawsze bo łączy to nasze dwie ośki
Brooklyn to moje, Topolowa jego, tak sami stoimy bez gości
Nagle telefonem mnie uraczył koleżka co zawsze jak była imprezka
To jako mordeczka zapraszał nas, odbieram bajera, beczka, szybka ustaweczka
Akurat pod mostem wysiada on, podbija do nas i gada o
To mówię klatówe obok mojego, ziom, domu jakby u sąsiada o, o
Pewnie, że wpadniemy, w sumie jest zmuła i jak wy już powoli marznę
I tak byśmy poszli, młodzi zajarani, dorastasz to pierwsze melanże

Z tamtego mostu to blisko na chatę, zostały sekundy już nam do dotarcia
Ja się uśmiechnąłem bo się okazuje, że to w bloku mego
Przyjaciela – Kamcia
Już tam nie mieszka od roku ziom, ale dzieciństwo my całe spędziliśmy tam
Okazuje się, że nie tylko w bloku, to klatka ta sama, a numeru brak
Wchodzę po schodach, wspominam jak kiedyś skakaliśmy z góry na dół
Mijam sąsiada, co zawsze jak to robiliśmy to jebany frajer się pruł, chuj
Poryta wizja okazuje prawdą się – domówka na jego chacie jest
Dobrze, że nie ma go ze mną, albo w sumie źle, ja sam tego nie wiem
Na tę odpowiedź nie musiałem czekać za długo, podana na blacie jest
Typiara zgonuje na stole gdzie Kamila mama kładła nam jedzenie, zmiana (zdró
wko, zmiana, zmiana)

Taka przelotka to jedna na milion, jak mama (przelot, mama)
Ciężkie powieki od pracy, dzieciaki na xanach (przelot, xanach)
Nie zahamuję kiedy oni dają po klamach (przelot, klamach)
Te sklepy na rogu na bombie – flashlight, fajny aparat (Aaa!)
Taka przelotka to jedna na milion, jak mama (przelot, mama)
Ciężkie powieki od pracy, dzieciaki na xanach (przelot, xanach)
Nie zahamuję kiedy oni dają po klamach (przelot, klamach)
Te sklepy na rogu na bombie – flashlight, fajny aparat (Aaa!)

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!